

JUBILEUSZ 2014

*450 lat od przybycia pierwszych jezuitów do Polski
200 lat od wskrzeszenia Towarzystwa Jezusowego*

9 września 2014 r.

Spotkanie z Jezusem i hojność serca

1. Ze źródeł naszej duchowości

„Nasze ubóstwo wspólnotowe odnosi się do „życia wspólnego”, które jako istotny element każdej rodziny zakonnej zostało przejęte przez św. Ignacego z wiekowej tradycji i usankcjonowane obowiązującym prawem; obejmuje również taki sposób życia, który w naśladowaniu Chrystusa głoszącego Ewangelię wraz z apostołami wyróżnia się znamienym dla siebie powołaniem, zgodnie z którym Towarzystwo, działając między ludźmi, troszczy się o zbawienie świata.

Jest więc rzeczą jak najbardziej pożądaną, by apostoł kroczący zawsze za Chrystusem ubogim, stosował się w sposobie życia do tych, którym w jakiś sposób pomaga, stając się wszystkim dla wszystkich. Dlatego wszelkie nasze korzystanie z rzeczy doczesnych winno być takie, by przez wspólnotę dóbr materialnych wyrażała się i umacniała jedność serc i dusz nie tylko między członkami Towarzystwa, ale żeby także styl naszego życia ukazywał światu naszą wolę, zarówno zbiorową jak indywidualną, dawania świadectwa ewangelicznego ubóstwa oraz pokornej i braterskiej służby wszystkim, a zwłaszcza ubogim, abyśmy wszystkich pozyskiwali dla Chrystusa, żyjąc pod względem rzeczy zewnętrznych ubogo i zwyczajnie” (*Normy Uzupełniające*, 176,§1 i 2).

2. Refleksja

Łk 19, 1-10 - **Zacheusz**

Refleksja Prosić o to, czego chcę: o łaskę głębokiego pragnienia, by spotkać się z Jezusem. Tak bardzo zwyczajnie, z wielką prostotą, jaka cechowała wielu świętych jezuitów, np. św. Piotra Fabera.

Zacheusz, choć był bardzo bogaty, odczuwał pewien niedosyt. Żył w dostatku, a jednak pełen był niepokoju i spragniony sensu życia. Chciał czegoś więcej niż tylko bogactwa. Dlatego słysząc błogosławieństwo Jezusa: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie (Mt 5, 3), zapragnął zerwać z dotychczasowym stylem życia: nie chciał już więcej gromadzić dóbr jedynie dla siebie. Wszystko to, co posiadał nie dawało mu radości i poczucia spełnienia. Powoli odkrywał, że jest synem Abrahama, to znaczy człowiekiem zaproszonym, by wejść na drogę przygody wiary, by nawiązać bliski kontakt z Bogiem.

Towarzystwo Jezusowe

Prowincja Polski Południowej ♦ Prowincja Wielkopolsko-Mazowiecka

Obserwując zachowanie Zacheusza podziękujmy Bogu za podobne odczucia, które rodzą się w każdym z nas, gdy zdarza nam się żyć byle jak, bez podejmowanego ciągle na nowo wysiłku otwierania serca na działanie Pana Boga w naszym życiu. Prośmy, by Pan w każdym z nas ożywił na nowo łaskę powołania. O jego umocnienie trzeba nam codziennie prosić, by wzrastać w głębszym poznaniu i naśladowaniu naszego Mistrza i Pana.

Pytajmy, co nam przeszkadza w bardziej serdecznym spotkaniu z Panem Jezusem? Być może zbyt prędko przejmowanie się sobą, zaniedbania w codziennej modlitwie, zbyt mała troska o czytanie duchowne, o regularną spowiedź? Dlatego pytajmy: „Co chcesz, Panie abym uczynił?”. Czego powinienem się wyzbyć, co wynagrodzić poczwórnice? Dlaczego jestem smutny, zbyt zatroskany o siebie, o swój prestiż w zakonie? Jak wtedy w Jerychu, podobnie dzisiaj Pan Jezus przechodzi obok naszej wspólnoty, mojego pokoju. Warto powiedzieć słowo prośbę, gdy puka; otworzyć drzwi, by sprawdzić czy to czasem nie On...

Ewangelia o spotkaniu Jezusa z Zacheuszem jest kolejnym przypomnieniem, że każdy z nas może powrócić do Jezusa i prosić Go o wewnętrzne uleczenie i uporządkowanie swego życia. My również, podobnie jak Zacheusz, szukamy Jezusa, chcemy Go zobaczyć i prosimy, by nas pocieszył. Ten wysiłek poszukiwania Pana jest bardzo ważny, ale trzeba też pamiętać, że to On nas zawsze uprzedza, On nas pierwszy umiłował. Jezus patrzy na nas z miłością. Dlatego przez dłuższą chwilę zatrzymajmy nasz wzrok na pełnym miłości spojrzeniu Pana. Znamy naszą małość, nasze słabości, grzechy. To wszystko jednak nie powinno być przeszkodą w spotkaniu z Nim!

Bądźmy pokorni jak Zacheusz, który wszedł na sykomorę, bo tłum przysłał mu Jezusa. Zacheusz nie przejmował się, że wystawi się na pośmiewisko ze strony znajomych. Pytajmy o świadectwo naszej wiary, czy czasem nie wstydzimy się, by przyznać się do Jezusa, do Jego drogi? Ewangeliczna droga jest bardzo wymagająca. Ale tylko ta Droga-Jezus wiedzie do zwycięstwa i radości i to paradoksalnie przez krzyż i upokorzenia. Pan Jezus nikogo nie deprecjonuje, daje radość także tym, którzy nie są tego godni, udziela swoich łask z wielką hojnością, rozrzutnie i obficie! Sekretem tej dokonującej się wewnętrznej przemiany w człowieku jest radość, której On jest Dawcą.

Zacheusz na widok Jezusa bardzo się ucieszył. Dar spotkania z naszym Panem zawsze przynosi spokojną radość, która owocuje otwartością i hojnością: „Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim..., wynagrodzę poczwórnice”. Radość ucznia jest owocem przebywania blisko Jezusa. Ona jest też znakiem rozpoznawczym dla innych, czy rzeczywiście spotkaliśmy Pana. „Radość jest matką wzajemnej komunikacji” (C. M. Martini), bo uzdalnia nas, byśmy stali się wiarygodnymi głosicielami Ewangelii. Tylko ten, kto jest świadomy jak wiele otrzymał od Boga umie radosnym sercem głosić Jego chwałę innym ludziom.

Pan nieustannie nas szuka i puka do naszych serc (Ap 3, 20). Tylko ten, kto drzwi Mu otworzy znajdzie pokój i radość. My też jesteśmy włączeni w wielkie zadanie odnajdywania ludzi dla Pana, choćby przez modlitwę, życie ubogie, podjęte umartwienia czy sumienne wypełnianie powierzonych nam zadań. Prośmy zatem Boga, byśmy umieli być czujni na modlitwie, by nie przegapić chwili, w której Pan chce się u nas zatrzymać. Pomyślmy przez chwilę o darze

Towarzystwo Jezusowe
Prowincja Polski Południowej ♦ Prowincja Wielkopolsko-Mazowiecka

codziennej Eucharystii. Dziękujmy za tę możliwość. „... zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu”. Taka jest odpowiedź Jezusa, jeśli koniecznie chcemy Go zobaczyć! Jezus przychodzi do naszego serca. On nam powie, co mamy zrobić, żeby było w nim jaśniej i schludniej. Jezus podpowie nam, jak Zacheuszowi, co mamy zostawić, co rozdać ubogim, co uporządkować, by radośniej i lekko iść na drodze odnowionego i pogłębionego zaufania względem Boga.

3. Modlitwa św. Piotra Fabera

“Błogosław, duszo moja, Pana i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach! On odpuszcza wszystkie twoje winy, On leczy wszystkie twe niemoce. On życie twoje wybawia od zguby, On wieńczy cię łaską i zmiłowaniem. On twoje dni nasycy dobrami, odnawia się młodość twoja jak orła.

Wyznawaj zawsze, duszo moja, i wspominaj wiele dobrodziejstw, które ci wyświadczył Jezus Chrystus, nasz Pan i które nadal ci świadczy na każdym kroku dzięki wstawiennictwu swej błogosławionej Matki, naszej Pani oraz wszystkich świętych w niebie i tych wszystkich żywych lub zmarłych, którzy orędują za tobą w kościele katolickim” (*Dziennik duchowy, wstęp*).